



WRĘCZYCA WIELKA

OBLUBIENIEC

Nr 2018/32 12.08.2018

Tygodnik Parafii Świętego Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

Drodzy Parafianie! Bracia i Siostry w Chrystusie! Święty Kościele we Wręczycy!

*«Czyż to nie jest Jezus, syn Józefa,
którego ojca i matkę my znamy?*

Jakżeż może On teraz mówić: Z nieba zstąpiłem».

Jezus rzekł im w odpowiedzi: «Nie szemrajcie między sobą!

(J 6, 42-43)



Żyjemy w czasach, które dają wielkie możliwości dawania świadectwa naszej wierze, a przez to łączenia ludzi z Bogiem, Źródłem Życia. Wielu z nas bywa w różnych zakątkach Europy i poza nią. Tam mamy tyle okazji do podzielenia się wiarą i miłością do Boga. Aby tak było, potrzebne jest codzienne wierne kroczenie z Jezusem, karmienie się Nim, zaufanie do Niego i naśladowanie Go.

Trzeba byśmy jak nasi przodkowie byli **zawsze maryjni**, to znaczy jak Ona oddani na służbę Jezusowi, każdego dnia i czynnie.

Zapraszam, byśmy w najbliższą środę wspólnie zaświadczyli o wierze i ponowili nasz **akt oddania i zjednoczenia** się w wierze i miłości do Jezusa i Maryi, na wzór tyłu polskich świętych oraz naszych ojców i dziadów. ks. Robert Grohs, Proboszcz

Papież Franciszek na Twitterze:



„W ciszy uczymy się kontemplować dzieło Boga, które przerasta wszelką wyobraźnię.” (11.08.2018) „Kto angażuje się w służbę najślabszym braciom doświadcza radości bezinteresownej miłości.” (10.08.2018) „Królestwo Boże wzrasta w świecie w tajemniczy, zaskakujący sposób, z mocą małego ziarenka.” (9.08.2018) „Zło chce nas przekonać, że śmierć jest końcem wszystkiego, ale Jezus Zmartwychwstały otwiera horyzont życia wiecznego.” (8.08.2018) „Jezus objawia nam, że obliczem Boga jest miłość.” (7.08.2018) „Wędrówka uczniów na Górę Tabor zachęca nas do oderwania się do rzeczy światowych, aby kontemplować Jezusa.” (6.08.2018) „Eucharystia jest „zaklepaniem” raj: to Jezus kieruje naszą drogę w stronę życia wiecznego.” (5.08.2018)

Święta myśl od świętych:

„Dlaczego tylu potrafi znaleźć odpowiednie książki dla zdobycia wiedzy, a o religii katolickiej dowiaduje się z nieodpowiednich, nieraz mętnych źródeł, byle nie wziąć do ręki książki najpewniejszej i najjaśniejszej – katechizmu?”
(św. Maksymilian Maria Kolbe)



Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś, w XIX Niedzielę Zwykłą, modlimy się do naszego Ojca, żebyśmy coraz głębiej i pełniej przeżywali to, że jesteśmy Jego przybranymi dziećmi, bo to nam bardzo pomoże osiągnąć obiecanie dziedzictwo.
2. We wtorek będziemy obchodzili wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, przez którego życie i śmierć Bóg poruszył cały świat oraz dzień modlitw za pomordowanych w obozach, więzieniach i łagrach; w środę – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, obchodzone na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, stoczonej w czasie wojny polsko-bolszewickiej (na koniec każdej Mszy św. odbędzie się poświęcenie ziół i kwiatów); w piątek – wspomnienie św. Jacka Odrowąża.
3. Już w najbliższą środę, w dniu Wniebowzięcia Maryi z ciałem i duszą do domu Ojca będziemy przeżywali niezwykle dzień dla naszej rodziny parafialnej:

12:00 Uroczysta Msza św. z odnowieniem oddania się Bogu przez przyjęcie królowania Maryi na wzór św. Jana Pawła II, który mając 38 lat określił siebie słowami „Totus Tuus”

15:00 Piknik rodzinny

- zabawa prowadzona przez profesjonalnego wodzireja wesel i zabaw
- turniej rodzinny w siatkówkę plażową
- kawiarenka (herbata, kawa, ciasto domowe, kompot)
- ciepłe dania (żurek, „chłopskie jadlo” z domowym chlebem, hot-dog)
- występ „Dzieci Bożych”
- rozstrzygnięcie i wręczenie nagród w ramach konkursu plastycznego
- zjeżdźzalnia (tzw. dmuchaniec) „dino”

19:00 Koncert uwielbienia Pana z Maryją *Wielbi Ducha moja Pana* zespołu „77FM Formacja z Mocą” z Częstochowy

Punktem kulminacyjnym będzie Msza św. o 12:00, na którą wszystkich serdecznie zapraszamy. Przypominamy, że dzieci oddają swoje prace plastyczne do poniedziałku (temat prac: *Maryja w koronie*). Rodziny, które chcą wziąć udział w turnieju siatkówki plażowej, zgłaszają się do p. Jolanty Kot (drużyny maksymalnie 6-osobowe). Podczas pikniku będą rozprowadzane cegiełki na cele organizacyjne. Ewentualny dochód przeznaczony będzie na wota dla Matki Bożej.

Przybądźmy wszyscy, by świętować zwycięstwo łaski Boga, który jest miłością. Świętujemy z Królową Nieba i Ziemi, która opiekuje się polskimi rodzinami.

4. W piątek o 20:00 odbędzie się prowadzona adoracja Najświętszego Sakramentu z indywidualnym błogosławieństwem. W tym dniu rozpoczynamy z całą archidiecezją doroczną Nowennę przed uroczystością Maryi Panny Częstochowskiej.
5. W najnowszym numerze „Niedzieli” polecamy szczególnie artykuł o „Funkcjonariuszach wyzwolenia” z czasów komunistycznych i współczesnych oraz o tych, którzy oddawali i oddają siebie w walce o wolność i trzeźwość Polaków. Warto też przeczytać artykuł pt. „Kobieta niezastąpionym darem dla ludzkości”, który nawiązuje do pięknego nauczania św. Jana Pawła II o kobiecie.

6. W naszym „Oblubieńcu” odnajdziemy kilka tekstów, które pomogą nam pogłębić nasze oddanie się Bogu przez Maryję, a dzięki temu pięknie przygotować się do środowej uroczystości. Niech naszymi duchowymi przewodnikami będą św. Jan Paweł II i św. Maksymilian Maria Kolbe.
7. Do zawarcia sakramentu małżeństwa przygotowuje się Dominik Trzepizur z Wręczyca Wielkiej i Magdalena Rurańska z Węglowic. Ktokolwiek wie o przeszkodach do zawarcia tego małżeństwa, zobowiązany jest zgłosić to w kancelarii parafialnej.
8. W imieniu uczestników Pieszej Pielgrzymki Głogowskiej dziękujemy wszystkim, którzy przyjęli pątników pod swój dach i serdecznie ugościli (rodzinom, klubowi „Sokół”, Gminnemu Ośrodkowi Kultury i tym którzy przygotowali gościnę w Domu św. Józefa). Wszyscy obiecali swoją modlitwę w naszych intencjach.
W piątek przybywają do nas uczestnicy Pieszej Pielgrzymki Opolskiej.
9. We wtorek o 14:00 odbędzie się pogrzeb śp. Krzysztofa Kozaka, l. 60, z Wręczyca Małej, z ul. Długiej. Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie.



Totus Tuus **od św. Jana Pawła II** **uczymy się królowania Maryi**

Totus Tuus (łac. Cały Twój) - dewiza biskupa Karola Wojtyły i papieża Jana Pawła II. W tradycji Kościoła rzymsko-katolickiego, papieże po wyborze na Stolicę Piotrową zazwyczaj pozostawiają swoje motto, które wybrali podczas święceń biskupich.

Skąd Papież zaczerpnął swoją dewizę

Dewizą biskupią Wojtyły przyjętą podczas święceń w 1958 roku były słowa zaczerpnięte z pism wybitnego, XVII-wiecznego francuskiego teologa i mistyka maryjnego świętego Ludwika Marii Grignon de Montfort. Był on autorem jednego z najpopularniejszych dzieł pobożności maryjnej, *Traktatu o Nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. Papież-Polak wielokrotnie podkreślał, że sformułowana przez świętego koncepcja oddania się w macierzyńską niewolę Matce Bożej, z którą zapoznał się podczas okupacji hitlerowskiej w Krakowie i w czasach aktywności w kole Żywego Różańca przy parafii ojców salezjanów na krakowskich Dębnikach, nadała decydujący rys jego pobożności:

O ile dawniej byłem przekonany, że Maryja prowadzi nas do Chrystusa, to w tym okresie (zaangażowania we Wspólność Żywego Różańca w Dębnikach - przyp.) zacząłem rozumieć, że również i Chrystus prowadzi nas do swojej Matki. Był taki moment, kiedy nawet poniekąd zakwestionowałem swoją pobożność maryjną, uważając, że posiada ona w sposób przesadny pierwszeństwo przed nabożeństwem do samego Chrystusa. Muszę przyznać, że wówczas z pomocą przyszła mi książeczka św. Ludwika Marii Grignon de Montfort nosząca tytuł "Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny". W książeczce tej znalazłem poniekąd

gotową odpowiedź na moje pytania. Tak, Maryja nas przybliżyła do Chrystusa, prowadzi nas do Niego, ale pod warunkiem, że przeżyjemy jej tajemnicę w Chrystusie (...) Zrozumiałem wówczas, dlaczego Kościół trzy razy w ciągu dnia odmawia "Anioł Pański", rozumiałem też, jak bardzo kluczowe są słowa tej modlitwy (...) Wyrażają one zasadniczą treść największego wydarzenia, jakie dokonało się w dziejach ludzkości. Tu tłumaczy się pochodzenie owego Totus Tuus. Tak więc dzięki św. Ludwikowi zacząłem na nowo odkrywać wszystkie skarby dotychczasowej pobożności maryjnej, ale niejako z nowych pozycji: na przykład od dziecka słuchałem „Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP” śpiewanych w kościele parafialnym, ale dopiero wówczas dostrzegłem, jakie bogactwo treści teologicznej oraz treści biblijnej jest w nich zawarte. To samo odnosi się poniekąd do pieśni ludowych, chociażby polskich kolęd na Boże Narodzenie, Gorzkich Żalów na Wielki Post, w których osobne miejsce zajmuje dialog duszy z Matką Bolesną. Wszystkie te doświadczenia duchowe wyznaczały jak gdyby szlak modlitewny i kontemplacyjny mojej drogi do kapłaństwa, a potem w kapłaństwie - aż do dnia dzisiejszego.

— Książka: *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiąt rocznicę moich święceń kapłańskich*

Papież maryjnego zawierzenia

Jan Paweł II wielokrotnie podczas swojego pontyfikatu nawiązywał do maryjnej dewizy *Totus tuus*. Często przytaczał ją podczas spotkań z młodzieżą, pielgrzymek do Polski oraz nauczania zawartego w encyklikach i listach, wskazując, że ufność wobec Matki Bożej powinna być nieodłącznym elementem pobożności chrześcijańskiej:

Różaniec przenosi nas mistycznie, byśmy stanęli u boku Maryi, troszczącej się o ludzkie wzrastanie Chrystusa w domu w Nazarecie. Pozwala Jej to wychowywać nas i kształtować z tą samą pieczołowitością, dopóki Chrystus w pełni się w nas nie « ukształtuje » (por. Ga 4, 19). To działanie Maryi, oparte całkowicie na działaniu Chrystusa i zupełnie Mu podporządkowane, « nie przeszkadza w żaden sposób bezpośrednio łączności wiernych z Chrystusem, ale ją umacnia ». Jest to jasna zasada wyrażona przez Sobór Watykański II. Mocno doświadczyłem tej prawdy w moim życiu i uczyniłem z niej podstawę mojej dewizy biskupiej: « Totus tuus ». Inspiracją tej dewizy jest, jak wiadomo, doktryna św. Ludwika Marii Grignion de Montforta, który tak wyjaśniał rolę Maryi w procesie upodabniania każdego z nas do Chrystusa: « Ponieważ cała doskonałość nasza polega na upodobnieniu się do Chrystusa Pana, na zjednoczeniu z Nim i poświęceniu się Jemu, przeto najdoskonalszym ze wszystkich nabożeństw jest bezspornie to, które nas najdoskonalej upodabnia do Chrystusa, najściślej z Nim jednoczy i całkowicie Jemu poświęca. »

— List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae o różańcu świętym*, 15

Przyjąć Maryję do swego domu, do swojego życia, to przywilej każdego wiernego. Przywilej przede wszystkim na chwile trudne, takie jak te, które i wy, młodzi, często przeżywacie w tym czasie swojego życia. Pamiętam jak takim momentem dla mnie, kiedy byłem młody i pracowałem w zakładach chemicznych, było odnalezienie tych słów: Totus Tuus. Mocą tych słów mogłem przejść przez doświadczenie strasznej wojny, straszliwą okupację nazistowską, a później także przez inne trudne powojenne doświadczenia. Możliwość przyjęcia Maryi do swojego domu, do swego życia, jest

propozycją dla nas wszystkich.

— Przemówienie św. Jana Pawła II do młodzieży rzymskiej, 2002 r.

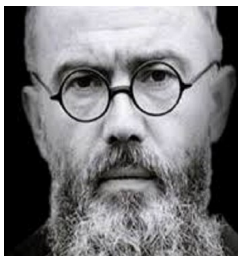
Dlatego również dzisiaj powtarzam motto mojej biskupiej i papieskiej posługi: Totus tuus. W moim życiu nieustannie doświadczałem skutecznej i pełnej miłości obecności Matki Pana; Maryja każdego dnia towarzyszy mi w wypełnianiu misji Następcy św. Piotra. Maryja, ponieważ jest Matką Autora łaski, jest Matką łaski Bożej. Zawierzcie się Jej z pełną ufnością! Zajaśniejecie pięknnością Chrystusa. Otwarci na powiew Ducha stańcie się nieustraszonymi apostołami, zdolnymi rozprzestrzeniać wokół was ogień miłości i światło prawdy. W szkole Maryi odkryjecie konkretne zadania, których Chrystus od was oczekuje, nauczycie się stawiać Go na pierwszym miejscu w waszym życiu, ukierunkowywać na Niego myśli i działania.

— Orędzie na XVIII Światowy Dzień Młodzieży, 2003 r.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Umiłowani Bracia! Wiem, że w tych dniach specjalnie w tej godzinie modlitwy Regina coeli jesteście złączeni ze mną. Ze wzruszeniem dziękuję wam za modlitwy i wszystkich was błogosławię. Jestem szczególnie blisko dwóch osób, zranionych wraz ze mną, oraz modłę się za brata, który mnie zranił, a któremu szczerze przebaczyłem. Zjednoczony z Chrystusem Kapłanem - Ofiarą, składam moje cierpienie w ofierze za Kościół i świat. Tobie, Maryjo, powtarzam: Totus Tuus ego sum

— Słowa przemówienia przed modlitwą *Regina coeli*, w poliklinice Gemelli, czwartego dnia po zamachu na papieża, Rzym, 17 maja 1981. [za centrumjp2.pl]



ŚW. MAKSYMILIAN, ODDANY SYN MARYI

św. Jan Paweł II, 15 sierpnia 2001

1. «Stoi Królowa po Twojej prawicy!»! Tak śpiewa dziś z uniesieniem Kościół, kontemplując cudowne wydarzenie wniebowzięcia Dziewicy z ciałem i duszą. Ta uroczystość, obchodzona w środku lata, stanowi sposobność sprzyjającą medytacji nad rzeczywistością wykraczającą poza ziemską egzystencję. Gdy kontemplujemy Maryję w chwale niebieskiej, łatwiej uświadamiamy sobie, że codzienne zadania i troski nie powinny pochłaniać nas bez reszty, życie sięga bowiem poza horyzont ziemski. Widzimy, jak w Tej, która dziś jaśniej szczególnie blaskiem, wypełnia się całkowicie to, co Ojciec niebieski obiecuje każdemu, kto wielkodusznie Mu służy i, by dochować Mu wierności, nie waha się złożyć — jeśli to konieczne — największego daru, jakim jest życie.

2. Odważnym świadkiem takiej wierności był św. Maksymilian Kolbe, którego wspomnienie obchodziliśmy wczoraj. Wzorem dla niego zawsze była Maryja, którą nazywał «kochaną Mamusią». Godny syn św. Franciszka, zmarł 14 sierpnia 1941 r., właśnie w wigilię uroczystości Wniebowzięcia, w bunkrze głodowym w Oświęcimiu.

W tym roku przypada sześćdziesiąta rocznica jego dramatycznej i heroicznej śmierci męczeńskiej. Zaznał nieopisanych cierpień, a kres jego życiu położył «zastrzyk z trującego kwasu w lewe ramię» — jak poświadcza orzeczenie osoby, która

stwierdziła zgon. Jego ciało zostało spalone następnego dnia w piecu krematoryjnym. Bez wahania ofiarował swoje życie, by ocalić ojca rodziny, który krzyczał: «Moja żona, moje dzieci! Nigdy już ich nie zobaczę!» Jego niezwykle szlachetny gest można uznać za symboliczny «dar dla rodziny», której ważną misję w Kościele i w społeczeństwie dobrze rozumiał. W związku z tym napisał kiedyś, że «miłość wzajemna osób składających rodzinę jest prawdziwym echem miłości Bożej».

3. Niech pamięć o tym męczenniku miłości pomaga wierzącym iść bez wahania i bez kompromisów za Chrystusem i Jego Ewangelią. Niech św. Maksymilian, oddany syn Dziewicy Maryi, zachęca w sposób szczególny rodziny i młodzież, aby w trudnych chwilach znajdowały w Matce Bożej oparcie oraz niezawodną przewodniczkę na drodze ku świętości.

On dawał się zawsze prowadzić za rękę Niepokalanej, był bowiem przekonany, jak często powtarzał, że «Maryja pomyśli o wszystkim, zaspokoi wszystkie nasze potrzeby duszy i ciała».



Patroni do poznania Święty Maksymilian Maria Kolbe

Rajmund Kolbe urodził się w Zduńskiej Woli koło Łodzi 8 stycznia 1894 r. Był drugim z kolei dzieckiem, jego rodzice trudnili się chałupniczym tkactwem. Rodzina posiadała tylko jedną, dużą izbę: w kącie stał piec kuchenny, z drugiej strony cztery warsztaty tkackie, a za przepierzeniem była sypialnia. We wnęce znajdowała się na stoliku figurka Matki Bożej, przy której rodzina rozpoczynała i kończyła modlitwą każdy dzień.

Rodzice, chociaż ubodzy, byli jednak przesiąknięci duchem katolickim i polskim. Należeli do Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Ojciec Rajmunda bardzo czynnie udzielał się w parafii. Należał do konspiracji i swoim synom często czytał patriotyczne książki. Pierwsze nauki Rajmund pobierał w domu. Nie było bowiem wtedy szkół polskich, a rodzice nie chcieli posyłać dzieci do szkół rosyjskich. Rajmund sam więc uczył się czytania, pisania i rachunków. Wkrótce zaczął pomagać rodzicom w sklepie. Zdradzał bowiem zdolności matematyczne.

Od najwcześniejszych lat Rajmund wyróżniał się szczególnym nabożeństwem do Matki Bożej. Jako mały chłopiec kupił sobie figurkę Niepokalanej. Nie był jednak chłopcem idealnym. Pewnego dnia na widok swawoli syna matka odezwała się do niego z wyrzutem: "Mundziu, co z ciebie będzie?" Chłopak zawstydził się i spoważniał; odtąd zaczął oddawać się modlitwie przy domowym ołtarzyku. Miał ok. 12 lat, kiedy prosił Matkę Bożą, aby Ona sama odpowiedziała mu, kim będzie. Jak opowiadał później mamie, pokazała mu się wtedy Maryja trzymająca dwie korony: jedną białą i drugą czerwoną, i zapytała, czy chce je otrzymać. "Biała miała oznaczać, że wytrwam w czystości, czerwona - że będę męczennikiem. Odpowiedziałem, że chcę. Wówczas Matka Boża mile na mnie spojrzała i zniknęła". Działo się to w kościele parafialnym w Pabianicach.

W roku 1907 w parafii pabianickiej po raz pierwszy od dziesiątków lat odbywały się misje. Prowadził je franciszkanin, o. Peregryn Haczela ze Lwowa. Na jednej z nauk misjonarz zachęcił chłopców, by wstąpili do zakonu św. Franciszka. Nauki zakonnicy udzielali za darmo w gimnazjum we Lwowie. Pod wpływem przeprowadzonej misji Rajmund ze swoim starszym bratem, Franciszkiem, postanowił wstąpić do franciszkanów konwentualnych. Za pozwoleniem rodziców obaj udali się do małego seminarium we Lwowie. W rok potem (1908) poszedł w ich ślady także najmłodszy brat, Józef. W gimnazjum Rajmund wybijał się w matematyce i fizyce.

Będąc w gimnazjum, Rajmund postanowił zbrojnie walczyć dla Maryi. Wkrótce jednak doszedł do przekonania, że takiej walki nie da się połączyć ze stanem duchownym, który chciał obrać. Postanowił więc zrezygnować z powołania duchownego i kapłańskiego. W tej krytycznej chwili zjawiała się we Lwowie jego matka i wyznała obu synom, że postanowiła z ojcem poświęcić się na służbę Bożą. Matka miała wstąpić do benedyktynek we Lwowie, a ojciec - do franciszkanów w Krakowie. Rajmund ujrzał w tym wyraźną wolę Bożą i uznał, że jego przeznaczeniem jest pozostanie w zakonie. Poprosił więc o przyjęcie do nowicjatu, który rozpoczął 4 września 1910 r. Przy obłóczynach otrzymał zakonne imię Maksymilian.

W tym czasie Maksymilian przeżywał okres skrupułów. Dzięki roztropności spowiednika i przełożonych rychło się z nich wyleczył. W rok potem złożył czasowe śluby (5 września 1911 r.). Po nowicjacie ukończył ostatnią, ósmą klasę gimnazjalną i zdał maturę. Jesienią 1912 r. udał się na dalsze studia do Krakowa. Przełożeni, widząc jego wyjątkowe zdolności, wysłali go jednak na studia do Rzymu, gdzie zamieszkał w Międzynarodowym Kolegium Serafickim. Równocześnie uczył się na wykłady na Gregorianum. Tam studiował filozofię (1912-1915), a potem, już w samym Kolegium Serafickim, teologię (1915-1919). Studia wyższe ukończył z dwoma dyplomami doktoratu: z filozofii i teologii. W wolnych chwilach oddawał się ulubionym studiom fizycznym. Napisał wtedy artykuł pt. *Etereoplan* o pojeździe międzyplanetarnym, który zaprojektował w oparciu o newtonowskie prawo akcji i reakcji.

1 listopada 1914 r. złożył profesję uroczystą, czyli śluby wieczyste, przybierając sobie imię Maria. Ulubioną lekturą Kolbego były wówczas *Dzieje duszy*, napisane przez św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Rozczytywał się w nich i pogłębiał swoje życie wewnętrzne. Duże wrażenie uczyniła także na nim lektura dzieła św. Gemmy Galgani *Głębia duszy*. Nie rozstawał się również z tekstem św. Alfonsa Marii Liguori *Uwielbienia Maryi* i św. Ludwika Marii Grignon de Monfort *O ofiarowaniu się Jezusowi przez Maryję*.

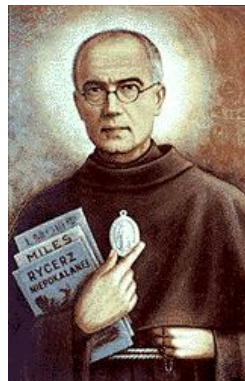
Kiedy wybuchła I wojna światowa, klerycy spod zaboru austriackiego otrzymali rozkaz natychmiastowego opuszczenia Rzymu i powrotu do rodzinnego kraju. Kolbe wyjechał do San Marino, gdzie starał się o przedłużenie paszportu na odbywanie dalszych studiów w Rzymie. Wkrótce otrzymał wiadomość, że jego brat, Franciszek, opuścił zakon i wstąpił do polskich legionów. Po wojnie Franciszek założył rodzinę i pracował jako nauczyciel, organista, a w końcu jako urzędnik państwowy. Zginął w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, zapewne w roku 1943. Także ojciec Maksymiliana wstąpił do legionów i zginął w potyczce między Olkuszem a Miechowem (1914).

W duszy Maksymiliana powstała walka, czy i on nie powinien iść w ich ślady. Doszedł jednak do przekonania, że więcej dla ojczyzny uczyni jako kapłan. 29 listopada 1914 r. otrzymał święcenia niższe, a 28 października 1915 r. na Uniwersytecie Gregoriańskim obronił pracę doktorską z wynikiem summa cum laude (z wyróżnieniem).

Pod wpływem szeroko zakrojonej akcji antykatolickiej, której był świadkiem w Rzymie, po naradzie ze współbraćmi i za zgodą swego spowiednika, Maksymilian Maria założył Rycerstwo Niepokalanej (Militia Immaculatae). Celem tego stowarzyszenia była walka o nawrócenie schizmatyków, heretyków i masonów. Dla realizacji tego celu członkowie Rycerstwa mieli się oddawać na całkowitą i wyłączną służbę Maryi Niepokalanej i codziennie powierzać Jej los grzeszników. Temu programowi Maksymilian poświęcił się odtąd z całym zapałem i pozostał mu wiernym aż do śmierci. Wkrótce po założeniu Rycerstwa napisał list do przełożonego generalnego franciszkanów, o. Dominika Tavaniego, z prośbą o błogosławieństwo.

8 października 1917 r. otrzymał święcenia diakonatu, a 28 kwietnia 1918 r. w kościele św. Andrzeja della Valle święcenia kapłańskie z rąk kard. Bazylego Pompilego. Mszę prymicyjną odprawiał w kościele i przy ołtarzu, gdzie w 1842 r. Niepokalana objawiła się Alfonsowi Ratisbonowi. 22 lipca 1919 r. o. Maksymilian Kolbe ukończył wydział teologiczny - również ze stopniem naukowym doktora.

W roku 1919, po siedmiu latach pobytu w Rzymie, o. Maksymilian wrócił do Polski. Postanowił dołożyć wszystkich sił, aby stała się ona królestwem Maryi. Przełożeni przeznaczili go na nauczyciela historii Kościoła w seminarium zakonnym w Krakowie. Zaczął werbować kleryków do Milicji Niepokalanej. Do najgorliwszych apostołów należał o. Katarzyniec, zmarły w opinii świętości. Jego proces beatyfikacyjny jest w toku. Maksymilian miał wówczas 26 lat. Do Milicji Niepokalanej zaczęli napływać nie tylko klerycy i franciszkanie, ale również ludzie świeccy. Maksymilian zbierał ich w jednej z sal przy kościele franciszkanów i wygłaszał do nich referaty o Niepokalanej, oddaniu się Jej, o życiu wewnętrznym. Niestety, rozwijająca się gruźlica zmusiła przełożonych, by wysłali go na trzy miesiące do Zakopanego. Tam odprawił rekolekcje. Kiedy nastąpiła wyraźna poprawa, wrócił do Krakowa. Kiedy jednak choroba powróciła, prowincjał wysłał go ponownie do Zakopanego, zabraniając mu wszelkiej pracy apostołskiej. Przebywał tam przez osiem miesięcy, po czym przełożeni za radą lekarzy przenieśli go do Nieszawy. Z końcem października 1921 r. powrócił do Krakowa. 2 stycznia 1922 r. otrzymał z Rzymu upragnione zatwierdzenie Milicji Niepokalanej. W tym samym miesiącu zaczął wydawać w Krakowie miesięcznik pod znamienym tytułem *Rycerz Niepokalanej*, który z czasem zdobył sobie niezmiernie wielką popularność w Polsce i za granicą.



Przełożeni, zaniepokojeni w ich mniemaniu zbyt szeroko zakrojoną akcją o. Kolbego, przenieśli go do Grodna. Jednak i tu rozpoczętego dzieła szerzenia Milicji Niepokalanej i rozpowszechniania *Rycerza Niepokalanej* franciszkanin nie zaniechał. Zdobył małą maszynę drukarską i wśród współbraci znalazł ochotnych pomocników. Zaczął także werbować powołania do pracy wydawniczej. Dzięki temu *Rycerz* stale

zwiększał swój nakład. W ciągu pięciu lat (1922-1927) z 5.000 wzrósł on do 70.000 egzemplarzy! Na pięciolecie pisma o. Kolbe otrzymał wiele listów gratulacyjnych od biskupów oraz błogosławieństwo papieża Piusa XI z licznymi odpustami i łaskami, o które dla swojego związku prosił.

Gdy w klasztorze grodzieńskim pole do pracy okazało się zbyt ciasne, o. Maksymilian Maria za pozwoleniem przełożonych zaczął oglądać się za nową placówką. Ksiązę Jan Drucki-Lubecki ofiarował mu w okolicach Warszawy pięć morgów pola ze swego majątku Teresin. Ojciec Kolbe zjawił się w późniejszym Niepokalanowie 6 sierpnia 1927 r. i postawił tam figurę Niepokalanej. Z pomocą oddanych sobie współbraci i okolicznej ludności zabrał się też do budowy kaplicy. Postawiono także drewniane baraki, do których wniesiono maszyny. Przenosiny miały miejsce 21 listopada 1927 r. - w święto Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny.

Kiedy dzieło w Niepokalanowie doszło do pełni rozwoju, za zezwoleniem generała zakonu o. Kolbe w towarzystwie czterech braci zakonnych udał się do Japonii, aby tam szerzyć wielkie dzieło (26 lutego 1930 r.). W drodze zatrzymał się w Szanghaju. Znany chiński katolik Lo-Pa-Hong z miejsca zaofiarował mu dom, maszyny drukarskie i motor oraz zapewnił utrzymanie zakonnikom. Niestety tamtejszy biskup wyraził stanowczy sprzeciw. O. Kolbe udał się więc do Japonii. W niezmiernie ciężkich warunkach, bez żadnej pomocy miejscowego biskupa w Nagasaki, o. Kolbe rozpoczął pracę wydawniczą. W trzy miesiące później miał już własną drukarnię i dom. Pierwszy numer *Rycerza* japońskiego (*Seibo no Kishi*) ukazał się w nakładzie 18.000 egzemplarzy. Drugi numer, listopadowy, miał już nakład 20.000, a grudniowy - 25.000. W 1931 r. Maksymilian nałożył habit franciszkański pierwszemu Japończykowi. Dał mu na imię Maria. W tym samym roku nabył pod klasztor dziki stok góry, gdzie wystawił pierwszy własny budynek. Tak powstał japoński Niepokalanów (Mugenzai no Sono - Ogród Niepokalanej). W roku 1934 poświęcono tam także nowy kościół.

W roku 1936 japoński Niepokalanów był już na tyle okrzepły, że o. Kolbe mógł go opuścić. Na kapitule prowincjalnej został bowiem wybrany przełożonym Niepokalanowa w Polsce. Po sześciu latach nieobecności wrócił do kraju. Sława Niepokalanowa rosła. Co roku zgłaszało się ok. 1800 kandydatów. O. Kolbe osobiście przyjmował zgłaszających się. Stosował surową selekcję. Przyjmował około 100. Głównym warunkiem przyjęcia było pragnienie świętości. W roku 1939 Niepokalanów liczył już 13 ojców, 18 kleryków-nowicjuszków, 527 braci profesów, 82 kandydatów na braci i 122 chłopców w małym seminarium. *Rycerz Niepokalanej* osiągnął nakład 750 tys. egzemplarzy. *Rycerzyk Niepokalanej* i *Mały Rycerzyk Niepokalanej* miały łączny nakład 221 tys. egzemplarzy, *Mały Dziennik* - nakład codzienny 137 tys., a niedzielny - 225 tys. egzemplarzy. Ponadto drukowano *Informator Rycerstwa Niepokalanej*, *Biuletyn Misyjny* i *Echo Niepokalanowa*. *Kalendarz Niepokalanej* liczył w 1937 r. 440 tys. egzemplarzy nakładu. Od roku 1938 Niepokalanów miał własną radiostację, której sygnałem była melodia *Po górach, dolinach*.

1 września 1939 r. wybuchła druga wojna światowa. Już 12 września Niepokalanów dostał się pod okupację niemiecką. 19 września gestapo aresztowało mieszkańców Niepokalanowa, którzy nie zdołali na czas uciec lub uciekać nie chcieli. W obozie tymczasowym w Lamsdorf (Łambinowice), a potem w Amteitz (Gębice)

franciszkanie pozostawali od 24 września do 8 listopada. Było tam 14 tys. więźniów. Głód i robactwo dawało się bardzo we znaki. Esesmani bili więźniów i poniewierali ich. 9 listopada przewieziono franciszkanów do Ostrzeszowa. W samą zaś uroczystość Niepokalanej (8 grudnia) nastąpiło zwolnienie wszystkich z obozu.

O. Kolbe natychmiast wrócił do Niepokalanowa i na nowo zorganizował wszystko od początku w warunkach o wiele trudniejszych. Trzeba było przygotować ok. 3 tys. miejsc dla wysiedlonych Polaków z województwa poznańskiego, wśród których było ok. 2 tys. Żydów. Ojciec Maksymilian znowu zdołał skupić dokoła siebie wielu współbraci. Nie mogąc wydawać żadnych pism, zorganizował nieustanną adorację Najświętszego Sakramentu i otworzył warsztaty dla ludności: kuźnię, blacharnię, dział naprawy rowerów i zegarów, dział fotografii, zakład krawiecki i szewski, dział sanitarny itp.

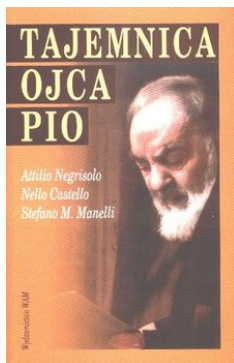
17 lutego 1941 r. w Niepokalanowie ponownie zjawiło się gestapo i zabrało o. Kolbego i 4 innych ojców. Wywieziono ich do Warszawy. O. Kolbego umieszczono na Pawiaku. Strażnik na widok zakonnika w habitcie z koronką u pasa zapytał, czy wierzy w Chrystusa. Kiedy otrzymał odpowiedź "wierzę", wymierzył mu silny policzek. To powtórzyło się wiele razy, ale o. Kolbe nie ustąpił. Wkrótce jednak zabrano mu habit i nakazano wdziąć strój więźnia. 28 maja 1941 r. został wywieziony do Oświęcimia wraz z 303 więźniami. Tu otrzymał na pasiaku numer 16670. Przydzielono go do oddziału "Krwawego Krotta", znanego kryminalisty. Pewnego dnia Krott tak skatował o. Kolbego, że był cały pokrwawiony. Kazał jeszcze wymierzyć mu 50 razów. Przekonany, że nie żyje, kazał przykryć go gałęziami. Koledzy jednak wyciągnęli go i umieścili w rewirze. Cierpiał strasznie, ale wszystko znosił heroicznie, dzieląc się nawet swoją głodową porcją z innymi. Współwięźniów pocieszał i zachęcał do oddania się w opiekę Niepokalanej.

Pod koniec lipca 1941 roku z bloku, w którym był o. Kolbe, uciekł jeden z więźniów. Rozwścieczony Rapportführer Karol Frotzsch zwołał na plac apelowy wszystkich więźniów z bloku i wybrał dziesięciu, skazując ich na śmierć głodową. Wśród nich znalazł się także Franciszek Gajowniczek, który osierociłby żonę i dzieci. Wtedy z szeregu wystąpił o. Kolbe i poprosił, aby to jego skazano na śmierć w miejsce Gajowniczka. Na pytanie kim jest, odpowiedział, że jest kapłanem katolickim. Poszedł więc z 9 towarzyszami do bloku 13, zwanego blokiem śmierci. Przyzwyczajony do głodu, przez dwa tygodnie pozostał żywy bez kruszyny chleba i kropli wody. Wreszcie hitlerowcy dobili go zastrzykiem fenolu. Stało się to dnia 14 sierpnia 1941 roku. Była to wigilia uroczystości Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Ciało o. Maksymiliana zostało spalone w krematorium.

Dzięki św. Maksymilianowi Franciszek Gajowniczek zmarł dopiero w 1995 r., w wieku 94 l. W 1971 roku bł. Paweł VI dokonał osobiście beatyfikacji o. Maksymiliana na oczach całego świata. Kanonizacji dokonał w 1982 r. św. Jan Paweł II. [za brewiarz.pl]

na zdjęciu obok, od lewej: Sługa Boży Prymas Stefan Wyszyński, bł. Papież Paweł VI, a przedostatni św. Jan Paweł II jako Kardynał





Książka z parafialnej biblioteki

„Bogu się służy tylko wówczas,
kiedy Mu się służy tak, jak On chce”
(Sw. Ojciec Pio)

W tym roku mija 50 lat od śmierci św. Ojca Pio oraz 100 lat od otrzymania przez niego stygmatów.

Zachęcam do przeczytania książki „Tajemnica Ojca Pio”, która z pewnością pomoże czytelnikowi zrozumieć duchowość tego wielkiego świętego XX wieku, mistyka i stygmatyka.

Książka jest żywym świadectwem trzech kapłanów (dwóch diecezjalnych i jednego zakonnego, franciszkanina), dla których św. Ojciec Pio był kierownikiem duchowym.
Anna Knopik

Intencje Mszalne

Niedziela 12.08 – XIX Niedziela Zwykła

- 8:00** + Grzegorza (5r.), Wacława, zm. z rodziny Rykałów i Chęcińskich
10:00 + Józefa, Mariannę i Franciszka Bręczków, Katarzynę i Walentego Tyrałów
12:00 O Boże błogosławieństwo dla Bartłomieja z okazji 18. urodzin
O Boże błogosławieństwo dla Emilii Słabik z okazji roczku
17:00 + Janinę, Stefana, Annę, Stanisława, Franciszka, Marię Jędryszczaków,
Stanisława i Marię Lupów

Poniedziałek 13.08

- 18:00** + Elżbietę Pasięka od Aleksandry i Henryka Jelonków

Wtorek 14.08 – wspomnienie św. Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika

- 14:00** Pogrzeb śp. Krzysztofa Kozaka
18:00 + Mariannę Ryś i Henryka Sukiennika
Środa 15.08 – uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
8:00 + Mariannę i Kazimierza Kempów
10:00 + Marię Cekiera od rodziny Węglarz ze Szczawnicy
12:00 **Za odnawiających swoje oddanie się Jezusowi przez Maryję**
15:00 **Piknik rodzinny**
17:00 + Antoniego, Eleonorę Hyrów, Janinę, Franciszka, Tadeusza Puchałów,
Artura Gierlatę
19:00 **Koncert uwielbienia Boga z Maryją *Wielbi dusza moja Pana***

Czwartek 16.08

- 18:00** 1.) + Donatę Szymańską od mamy Moniki
2.) + Tadeusza Nogę od córki z mężem i dziećmi

Piątek 17.08 – wspomnienie św. Jacka Odrowąza, prezbitera

- 18:00** 1.) + Krystynę (10 r.), Józefa, Leona, Katarzynę Wilków,
Franciszka i Władysławę Marciniaków, Pawła Piłśniaka
2.) + Tadeusza Nogę od szwagra Tadeusza z żoną

18:40 Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy

20:00 Adoracja prowadzona (do 21:00)

Sobota 18.08

9:00 + Kazimierza Palla (1r.) od rodziny

18:00 + Weronikę, Franciszka, Henryka Raczyńskich

Niedziela 19.08 – XX Niedziela Zwykła

8:00 + Zenona (7 r.) i zm. z rodziny Liszewskich i Kaczmarzyków

10:00 + Reginę, Stefana (r.), Bogusława Pietrzaków, zm. z rodziny Pietrzaków

12:00 Za parafian

17:00 + Jana, Mariannę i Annę Paturejów, Bożenę i Stanisława Lewandowskich,
Alojzego Bojanowskiego

Msze św. w niedziele i święta wolne od pracy 8:00, 10:00, 12:00, 17:00

Msze św. w dni powszednie

7:00 (poniedziałki i czwartki, od września do czerwca), 9:00 (soboty),

18:00 (od poniedziałku do soboty)

Nowenna do św. Józefa w środy o 18:00

Nabożeństwa I-czwartkowe i I-piątkowe o 18:40; I-sobotnie o 9:40

Krąg biblijny w każdą środę o 19:15 w domu św. Józefa; wstęp wolny

Adoracja Najświętszego Sakramentu piątek, 18:40 - 21:00

Próby chóru czwartek, 19:20 – 21:20

Codzienna modlitwa różańcowa

W niedzielę o 7:15; od poniedziałku do piątku 7:40; w sobotę 9:40

Odwiedziny chorych z obrzędem Komunii św. poza Mszą św.

Pierwsze piątki i pierwsze soboty miesiąca oraz na żądanie

Grupy Ministranci i lektorzy – wtorek o 16:00, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży

– piątek o 19:00, Akcja Katolicka – poniedziałek o 20:00, Żywy Różaniec - pierwsza

niedziela miesiąca o 9.00, Dzieci Boże – sobota o 10:30, Wolontariusze miłosierdzia

– pierwsza sobota miesiąca o 10:30 (kontakt: 609136447), Grupa posługująca

wyzwoleniu – drugi i czwarty piątek o 19:30

Biblioteka parafialna w domu św. Józefa, czynna od 17:00 do 18:00

Księgarnia parafialna w domu św. Józefa, czynna od poniedziałku do piątku od

17:00 do 19:20 i w soboty od 10:15 do 12:00

Kancelaria parafialna

Poniedziałek, środa i piątek po wieczornej Mszy św.; pilne sprawy - tel. 504843975

Kontakt ul. 3-Maja 4, 42-130 Wręczyca Wielka,

parafiawreczyca.pl, tel. 34 3170213, oblubieniec@parafiawreczyca.pl

Konto parafialne

Parafia Katolicka św. Józefa, PKO Bank Polski 66 1020 1664 0000 3802 0331 2881